Rok V. Niedziela dnia 26 maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 121

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Musimy zdać egzamin życiowy.

„...Ja, moi panowie, swój egzamin zdałem. Chciałbym natomiast, moi panowie, aby każdy z was, kładąc się do grobu, tak samo dumnie mógł o sobie te same słowa powiedzieć: „zdałem egzamin życiowy".

JÓZEF PIŁSUDSKI.

(Z przemówienia na Zjeździe Legjonów w r. 1922).

Minął pierwszy tydzień żałoby. Skończyły się uroczystości żałobne. Z czół naszych nie ustąpił wyraz smutku, ani z serc naszych wielki ból. Ale na myśl naszą napiera coraz bardziej to, co Józef Piłsudski nazwał „prawem bytowania".

Musimy spojrzeć rzeczywistości w oczy. Bo tego przecież uczył nas zawsze i wszędzie. Uczył tego twardego spojrzenia w niemniej twardą rzeczywistość najpierw tych, których wybrał jako swych najbliższych uczniow, a potem cały naród, bo i ten z biegiem czasu stał się Jego uczniem... Uczył nas wszystkich, że nie majaki jakowychś urojeń doktrynerskich, nie wsłuchiwanie się w podszepty obcych konstrukcyj ustrojowych, nie atawizmem przeszczepiane formuły i nie teoretyczne programy, naginane przez doktrynerów do życia, mają być busolą i drogowskazem — a jedynie i wyłącznie ta realna i konkretna rzeczywistość, ta swoista potrzeba narodu i państwa, która stanowić ma kategoryczny imperatyw naszego postępowania.

W chwili więc, gdy ochłonęły nasze dusze z pierwszego naporu tego przeogromnego bólu, jaki targnął nami na wieść o Jego zgonie, gdy „prawo bytowania" coraz twardziej domaga się byśmy sobie uświadomili rzeczywistość polską bez Niego — musimy, zbywszy się patosu żałobnego, unikając przyoblekania myśli w spowicia frazeologji, znaleźć odpowiedź na wyłaniające się z dusz miljonów obywateli pytanie: co dalej?

Pytanie to nowe, zaprawdę po raz pierwszy zaprzątające nasze umysły. Nie potrzebowaliśmy go stawiać, póki On żył...

Bo przyzwyczailiśmy się przez dwadzieścia lat ostatnich życia narodu — najpierw my, którzyśmy na Jego zew ruszyli do boju o niepodległość a potem stopniowo wszyscy w wolnej Polsce. i ci, co w Nim widzieli Wodza Narodu, i ci, co przeciwstawiali Mu własne doktrynerstwo lub co gorsze złą wolę — że nad wszelkiemi wielkiemi problemami Rzeczypospolitej unosi się Jego czujne oko i wszystkiem, co w Polsce się dokonuje, steruje Jego mocna ręka.

Całe brzemię odpowiedzialności — bez względu na to, że dzielić je chciał i chętnie dzielił z innymi — całe to moralne brzemię spoczywało wyłącznie na Jego barkach.

Spoczywało na Nim wtedy, gdy najwyższe podejmował decyzje — wtedy, gdy mówił, gdy pisał — wtedy nawet, gdy milczał w belwederskiej samotni.

Dziś idziemy w życie bez Niego.

Dziś to brzemię z bark Olbrzyma i Genjusza przenieść się musi i rozłożyć — w czynie i w odpowiedzialności — może na więcej ramion i więcej głów. Ze zbyt bliskiej jeszcze na te sprawy patrzymy perspektywy, aby uświadomić sobie wielkość tego zadania.

Jak temu podołamy?

Jakiem korytem popłyną pchnięte przez nas dalsze losy Rzeczypospolitej, gdy zabrakło im i tak przyzwyczajonej do tego psychice narodu — najwyższego moralnego Autorytetu, którego sztucznie nikt wytworzyć nie potrafi, ani nie zamierza.

Oto są pytania, nasuwające się każdemu obywatelowi. Pytania, do których my, ludzie obozu Marszałka Piłsudskiego, którzy sami się czujemy tak małymi w ogromie Jego wielkości szczerze się przyznajemy...

Ponad wszystkiem stoi — prawo. Mamy je. Mamy w nowej Konstytucji, ustalającej prawną odpowiedzialność i rozłożenie praw i obowiązków w Państwie.

Nowa Konstytucja jest ramą — powiedzmy szczerze i otwarcie — ramą młodą, acz celową i silną.

W ramę tę trzeba teraz tchnąć tę treść, która wypełni odtąd nasze życie: wolę spełnienia jaknajlepszego obowiązku ze strony każdego Polaka.

Odpowiedź na pytanie, dręczące dusze nasze — leży tylko w nas samych.

I to nietylko w tych, co u boku Komendanta szli przez swe młodzieńcze i męskie lata życia, przez dolę i niedolę, przez lata upokorzeń i chwały, przez lata zmagań walk i twórczej pracy państwowej — lecz w trzydziestu trzech miljonach obywateli Polski.

Tej prawdzie trzeba śmiało spojrzeć w oczy—i zdać „egzamin życiowy".

Nowy przepis w projekcie ordynacji wyborczej.

Grupa 500 obywateli może wysunąć członka kolegjum wyborczego.

WARSZAWA. Grupy konstytucyjne sejmowa i senacka BBWR. obradowały wczoraj w dalszym ciągu nad projektem nowej ordynacji wyborczej. Na posiedzeniu tem powiadomiono uczestników zebrania, że premjer Sławek zgodził się na propozycję, aby do kolegjów wyborczej można było zgłaszać kandydatury ze strony grup obywatelskich, złożonych conajmniej z 500 osób. Każdy podpis na takiem zgłoszeniu musi być rejentalnie potwierdzony za opłatą 10 groszy.

Nadto dotychczasowa liczba 200 okręgów w wyborczych, na jakie kraj miał być podzielony, ma być powiększona o dalszych 8 okręgów w ten sposób, że po dwa okręgi utworzone będą w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie.

Zebrani przystąpili następnie do obrad nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Pewne trudności wywołała sprawa sharmonizowania powiększonej do 208 liczby okręgów wyborczych z przepisami konstytucji o wyborze Prezydenta, według których na Sejm przypada 50 elektorów, t. j. po 1 na 4 posłów. Senat, jak wiadomo, ma posiadać 25 elektorów.

Jak słychać, dekret zwołujący ciała ustawodawcze na sesję nadzwyczajną ukaże się w dniu 1 czerwca, zaś data pierwszego posiedzenia Sejmu ma być wyznaczona na dzień 4 czerwca. Ponieważ w lipcu sesja nadzwyczajna niezawodnie dobiegnie końca, przeto wypłata ostatnich djet poselskich i senatorskich przypadnie prawdopodobnie na dzień 1 lipca.

JERZY TUWAN.

PODZWONNE...

Oto mi się rozwarły wszystkie tajnie duszy
Od bólu, co łez perły jako wichr osuszy,
A ryjąc brózdy żalu, każe schylić czoła
I niemym krzykiem buntu poprzez kir zawoła!

Chciałbym mieć tyle mocy... tyle w piersiach siły,
Abym rozpacznym krzykiem dotarł do mogiły —
W zastygłe sarkofagi huknął szabli grotem
I zbudził wszystkie duchy ostrzem szczerozłotem!!!

By tutaj — gdzie się głowy jak w świątyni zniża,
Cisza odległych wieków pod stygmatem krzyża
Do swojej wielkiej chwały, która nie umiera,
Przyjęły na spoczynek ducha Bohatera...
— — — — — — — — — — — — —
Chciałbym doczekać chwili — dożyć tego rana,
Gdy wnuki kornie zginać będą tu kolana
Ze zrębów takiej Polski, której nic nie skruszy —
Oto mi się rozwarły wszystkie tajnie duszy...

Warszawa, dn. 18 maja 1935 roku.

Portret Marszałka Piłsudskiego w darze od artysty włoskiego.

RZYM. Artysta malarz włoski prof. Armando Marchegiani złożył w darze dla rządu polskiego na ręce ambasadora R. P. przy Kwirynale, Wysockiego, duży portret olejny Marszałka Piłsudskiego, by dać wyraz swego udziału w żałobie narodu polskiego. Obraz przedstawia Marszałka z okresu 1918 roku w mundurze legjonowym.

Artysta ukończył portret przed kilku tygodniami w zamiarze ofiarowania go Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Zwołanie konferencji dunajskiej natrafia na trudności.

GENEWA. Zakulisowe rozmowy i rokowania w sprawie konferencji dunajskiej nie posunęły się naprzód wobec stanowiska państw Małej Ententy, które domagają się, aby w konferencji wzięły udział również państwa porozumienia bałkańskiego, chociaż udział tych państw nie był przewidziany w rzymskich układach francusko-włoskich dnia 7 stycznia br. Żądania państw Małej Ententy spotkały się ze stanowczym sprzeciwem Włoch, które trzymają się postanowień układów rzymskich i pragną ograniczyć konferencję dunajską do Austrji, Węgier, Małej Ententy, Niemiec, Polski, Francji i Włoch.

Nowe studjum francuskie o Marszałku Piłsudskim.

PARYZ. „Paris Midi", który zamieścił szereg artykułów gen. Mordacq'a, b. szefa gabinetu Clemenceau w czasie wojny, w których autor wykazał decydującą rolę, którą odegrał Marsz. Piłsudski w odparciu nawały bolszewickiej, stosując manewr swej własnej koncepcji, a wręcz przeciwny planowi gen. Weyganda, ten sam dziennik rozpoczyna druk dłuższego studjum pióra Karola Rebera p. t. „Piłsudski—mąż, który spowodował zmartwychwstanie całego narodu". Pierwsza część tej pracy, która ukazała się w piątek, przedstawia stan zaboru rosyjskiego po zgnieceniu powstania styczniowego pod krwawemi rządami Murawiewa, gdy przyszedł na świat Józef Piłsudski.

Konferencja w sprawie masowych przejazdów do Krakowa.

WARSZAWA. Dziś o godz. 10 rano w gmachu Ministerstwa Komunikacji odbyła się konferencja w sprawie organizacji masowych przejazdów na uroczystość sypania kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

W konferencji brali udział delegaci wojewodów i referenci turystyki przy okręgowych dyrekcjach kolejowych.

Pielgrzymki do Krakowa.

KRAKÓW. Na czerwiec przewidziane są masowe pielgrzymki do Krakowa, celem sypania kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Dotychczas dyrekcji kolejowej w Krakowie ogłoszono na pierwsze dni czerwca 12 pociągów.

Przypuszczalnie w czerwcu przybędzie do Krakowa około 100 pociągów nadzwyczajnych, które przewiozą około 100.000 osób. Magistrat Krakowa czyni zabiegi, aby wycieczkom przygotować kwatery noclegowe.

KRAKÓW. Komitet Obywatelski „Dni Krakowa" ze względu na żałobę narodową postanowił w tym roku „Dni Krakowa" nie urządzać.

Potępienie barbarzyństwa radja kowieńskiego.

W związku z prowokacją i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego z dnia 19 bm. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego—Polskie Radjo zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego Międzynarodowej Unji Radjowej w Londynie.

P. Carpandale, przewodniczący Unji nadesłał do Polskiego Radja depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem, zawiadamia zarazem, że równocześnie poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

Korfanty już nie jest obywatelem honorowym Zakopanego.

ZAKOPANE. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła jednomyślnie skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w roku 1921.

Hołd pamięci Marszałka na ratuszu w Pradze.

PRAGA. Na starym ratuszu praskim odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez Towarzystwo czechosłowacko-polskie, radę m. Pragi, oraz związki Polaków.

Akademję zagaił prezydent m. Pragi dr. Baxa, oświadczając, że naród czeski dzieli żałobę z narodem polskim.

Następnie szef kancelarji wojskowej prezydenta republiki gen. Blaha wygłosił przemówienie, w którem podkreślił dzieło Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako Wskrzesiciela Polski Niepodległej.

Naród polski — mówił gen. Blaha— składając trumnę Marszałka obok trumny Króla Jana III, oddał największy hołd swemu Wodzowi, gdyż Ci obaj wielcy Mężowie dokonali dwukrotnie tego samego czynu, ratując przed zagładą Europę pod Wiedniem i pod Warszawą. Mówca złożył w imieniu armji czechosłowackiej hołd Pierwszemu Żołnierzo wi Polski.

Na zakończenie chór odśpiewał hym ny narodowe: polski i czechosłowacki. Przed okrytem kirem popiersiem Marszałka Piłsudskiego pełnili w czasie akademji wartę honorową członkowie gwardji narodowej.

Biskup Łosiński uciekł z Kielc.

KIELCE. Onegdaj wyjechał nagle z Kielc biskup djecezji kieleckiej, August Łosiński. Jako cel wyjazdu, podawana jest wizytacja parafij w powiecie jędrzejowskim. Na dzień przed odjazdem biskupa, w instytucji dobroczynnej „Caritas", subsydjowanej przez niego, wymówiono całemu personelowi pracę.

Wyjazd biskupa nastąpił prawdopodobnie w nocy. W kurji prowadzona jest gorączkowa praca. Równocześnie z biskupem wyjechało kilku najbliższych jemu księży.

W Kielcach utrzymuje się przekonanie, że biskup Łosiński uciekł przed powszechnem oburzeniem społeczeństwa, oburzeniem, które było naturalną reakcją na jego zachowanie się podczas uroczystości żałobnych po zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Deklaracja rady naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego.

GDYNIA. W Gdyni obradowała w piątek rada naczelna Związku Harcerstwa Polskiego. Ustalono deklarację ideową, którą rada przedstawi zjazdowi do zatwierdzenia.

Tekst deklaracji:

„XV Zjazd walny stwierdzając, że harcerski ruch wychowawczy w Polsce powstał i rozwijał się w promieniach niepodległościowej i państwowo społecznej ideologji Marszałka Piłsudskiego, postać Wielkiego Wychowawcy Narodu przybiera za ideowego patrona Związku Harcerstwa Polskiego, aby pokolenia harcerskie we wzór jego bezgranicznej służby Polsce wpatrzone, na obywateli takiej Polski, która była celem jego wielkiego życia, się wychowywały".

GDYNIA. Dziś obraduje tu 15 walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego

87 proc. dzieci szkolnych w Łodzi pije alkohol.

ŁÓDŹ. Przeprowadzona ostatnio statystyka wśród dzieci łódzkich wskazuje na zastraszający objaw picia alkoholu przez dzieci w wieku szkolnym.

Ustalono, że 87 proc. dzieci pije alkohol i nierzadko w libacjach tego rodzaju towarzyszy starszym.

Obrady Rady Ministrów.

WARSZAWA — Pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących. Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielania ulg dłużnikom skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego z tytułu należności prywatno-prawnych. Jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (na podstawie art. 12 tego dekretu.)

Ponadto Rada uchwaliła rozporządzenie o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada Ministrów wysłuchała również sprawozdania ministra skarbu o wynikach subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Liga Narodów obraduje

a samoloty włoskie bombardują Abisynję.

ADDIS ABEBA. — Podczas, gdy w Genewie dyplomaci trudzą się nad znalezieniem formuły, któraby doprowadziła, jeśli nie do zlikwidowania, to w każdym razie do załagodzenia zatargu włosko-abisyńskiego — w Afryce wschodniej toczy się nieoficjalnie wojna: samoloty włoskie bombardują terytorjum abisyńskie.

Rzuciły one 7 bomb na Gerlogubi i jedną na Ado, leżące daleko od granicy kolonij włoskich.

Ponadto Włochy zawarły układ z Egiptem, na podstawie którego samoloty włoskie będą mogły przelatywać przez terytorjum egipskie. Dzięki temu układowi samoloty włoskie będą mogły dotrzeć z Rzymu do Somali włoskiego w ciągu czterech dni.

Nie bez związku z akcją włoską w Afryce wschodniej pozostaje wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowano w Rzymie następcy tronu Hedżasu i ministrowi spraw zagranicznych tego państwa arabskiego.

Włochy przywiązują szczególną wagę do dobrych stosunków z Arabją mahometańską, tam bowiem kolonjalne władze włoskie dokonywują zaciągu do swych afrykańskich formacyj wojskowych.

Mac Donald zgłosi wkrótce dymisję

Sprawy wojskowe. — Członkowie rządu właścicielami akcyj przemysłu wojennego. — Secesja z partji konserwatywnej.

LONDYN. — Na zebraniu ministrów Wielkiej Brytanji i dominjów postanowiono utworzyć stałe biuro, mające na celu ustalenie wytycznych polityki imperjum w dziedzinie obrony i spraw zagranicznych. Biuro pozostawać będzie w stałym kontakcie z Foreign Office i głównemi działami obrony.

LONDYN. — Wczoraj odbyła się konferencja członków gabinetu angielskiego z premjerami dominjów brytyjskich.

Omawiano sytuację międzynarodową, szczególnie ze stanowiska wojskowo-politycznego.

LONDYN. — W toku prowadzonych przez komisję rządową dochodzeń w sprawie prywatnego handlu bronią, w imieniu angielskiego komitetu pokoju, prof. Forster oświadczył, że wielu członków gabinetu angielskiego posiada akcje firm przemysłu zbrojeniowego.

Na zasadzie urzędowej statystyki minister spraw wewnętrznych sir John Gilmour jest właścicielem 3066 akcyj fabryki broni Vickersa, minister kolonji sir Philippe Cunlife Lister 2325 akcyj.

Memorandum partji komunistycznej stwierdza, że kanclerz skarbu Neville Chamberlain posiada 633 akcje uprzywilejowane i 5414 zwyczajnych akcyj Imperial Chemical Industries.

Również członkowie arystokracji angielskiej oraz kościoła są poważnie zaangażowani w przemyśle zbrojeniowym.

LONDYN. — Jest prawie niewątpliwem, że na skutek rady lekarzy, a zwłaszcza okulisty, premjer Mac Donald poda się do dymisji najpóźniej na Zielone Święta. Zastąpi go wicepremjer Baldwin.

Pięciu stronników rządu z partji konserwatystów ogłosiło, że występują ze stronnictwa i zachowują na przyszłość stanowisko niezależne. Są to Hatorpe, Aftburg, Todd, Knall i hr. Atholdl.

Marsz z Łodzi do Kopca Marszałka w Krakowie.

ŁÓDŹ. W Związku b. Ochotników Armji Polskiej powstał projekt marszu z ziemią z grobów poległych ochotników w Łodzi do Krakowa. Kilku ochotników zgłosiło się i podjęło się w marszu przenieść urnę z ziemią na Kopiec Marszałka i jeden dzień poświęcić w Krakowie na sypanie Kopca. Delegacja wyruszy jutro i oblicza czas marszu na 10 dni.

Napiętnowanie endeków.

LUBLIN. W Lublinie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem prezydent Lublina wygłosił przemówienie, podnosząc godne napiętnowania stanowisko Str. Narodowego w chwilach ciężkiej żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Następnie przedstawicielka Bloku Gospodarczego radna Komornicka odczytała deklarację, w której dała wyraz najwyższemu oburzeniu Lublina spowodu wystąpienia radnych endeckich na posiedzeniu w dniu 13 maja, w czasie którego radni ci głosowali przeciw wysłaniu delegacji miasta na pogrzeb. Marszałka Piłsudskiego.

Z racji postępowania Klubu Narodowego, dwóch wybitnych działaczów tego stronnictwa w Lublinie, ks. kanonik Krasówski i adw. Rittinger zrzekli się mandatów radzieckich z ramienia Klubu Narodowego.

Królewski ślub w stolicy Szwecji.

SZTOKHOLM. Wczoraj rano z niebywałym przepychem odbył się obrząd zaślubin następcy tronu duńskiego ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingrid. Na uroczystości tej obecni byli królowie Szwecji, Danji i Belgji, reprezentujący dwór angielski książę i księżna of Connaught oraz członkowie innych domów panujących w Europie.

Ujęcie jednego z morderców króla Aleksandra.

SZANGHAJ. Trybunał koncesji międzynarodowej w Szanghaju wydał rozkaz aresztowania niejakiego Abranowicza Alla Minkosa pod zarzutem udziału w zamachu na króla Aleksandra w Marsylji.

Abranowicz przybył na parowcu „Kalkutta". Trzej członkowie załogi tego statku zakomunikowali policji francuskiej w Szanghaju, iż Abranowicz w czasie podróży pod działaniem alkoholu opowiadał im iż jest terorystą i członkiem bandy, która zamordowała króla Aleksandra i min. Barthou.

Stawiony przed sądem Abranowicz nie przyznał się do udziału w zamachu.

Zarząd koncesji francuskiej wszczął rokowania o wydanie Abranowicza.

Bojkot endeckiego pisemka.

RADOM. Dnia 16 bm. ukazał się tu pierwszy numer „Gazety Radomskiej", organu Stronnictwa Narodowego, drukowanego przez senatora Stefana Sołtyka.

Pisemko to rozpoczęło swą działalność uporczywego dyskredytowania wielkości Marszałka Piłsudskiego i obrażania tych uczuć, jakie ogarnęły całe społeczeństwo radomskie po śmierci Marszałka.

W związku z tem Oddział Związku Legjonistów, Zw. Inwalidów i następnie szereg innych organizacyj podjęły uchwały, potępiające „Gazetę Radomską" i wzywające wszystkich do bojkotu tego pisemka.

Inwalidzi — sprzedawcy gazet — uchwalili nie kolportować „Gazety Radomskiej", organizacje nawołują do bojkotu firm, któreby się teraz jeszcze w tem pisemku ogłaszały.

Katastrofalna susza w Marokku.

PARYŻ. W Marokku francuskiem nastąpił w tym roku nienotowany od wielu lat przewrót w pogodzie.

Normalnie obecnie zaczyna się pora deszczowa a tymczasem na wielkich obszarach nie spadła ani kropla deszczu i wszystkie zasiewy powysychały.

W środkowym i Wysokim Atlasie natomiast rozszalały się gwałtowne śnieżyce.

W dolinach Atlasu spadły ulewne deszcze, które wyrządziły olbrzymie szkody.

Całe wsie tubylców stoją pod wodą, wiele z nich zostało zmytych z powierzchni ziemi przez wezbrane potoki.

Wykrycie hitlerowskiej centrali wywiadowczej w Wiedniu.

WIEDEŃ. Policja w Wiedniu wykryła w 6-tym obwodzie hitlerowską centralę wywiadowczą, na czele której stał znany w Wiedniu rysownik reklamowy, Garden, były przywódca formacyj S. A. Centrala ta zajmowała się opracowaniem wiadomości politycznych, dotyczących Austrji, tudzież wysyłaniem ich zagranicę. W lokalu tej centrali odbywały się również tajne zebrania polityczne.

Garden zdołał zbiec w ostatniej chwili do Niemiec. Policja na podstawie znalezionej w centrali listy aresztowała 25 współpracowników Gardena.

Dalsze śledztwo w toku.

Desperat wydobyty — ratujący utonął.

WILNO. W miejscowości Rusaki, niedaleko Ostrowca, do rzeki Czereszy rzucił się w zamiarach samobójczych 23-letni Adam Jaglowiec. Przechodzący obok 26-letni Tomasz Krawczun rzucił się mu na ratunek.

Pomiędzy tonącym, a ratującym wywiązała się w wodzie walka. Karczun usiłował wydobyć samobójcę na brzeg jednak siły go opuściły i sam zaczął tonąć. Wówczas Jaglowiec usiłował ratować tonącego ratownika, lecz porwany silnym prądem wody, zniesiony został na przeciwległy brzeg. Karczun utonął, zaś Jaglowca, który usiłował popełnić samobójstwo, wyratowano.



HANNA WAŃSKA

Artystka Miejskiego Teatru Kameralnego, znakomita śpiewaczka, niezapomniana odtwórczyni głównej roli w kom. muzycznej „Moja Siostra i Ja..." dała na onegdajszej premjerze „Rozkosznej dziewczyny", która obecnie grana jest z wielkiem powodzeniem w Teatrze Kameralnym w Częstochowie, wspaniałą kreację aktorsko wokalną.

Zamordowanie strażnika granicznego.

CHOJNICE. W miejscowości Kiełbie (pow. chojnicki) w pobliżu granicy zamordowany został strażnik Tokowski. Zwłoki jego znalazł kierownik placówki Straży Granicznej, którv przeprowadzał kontrolę rewiru. Sekcja zwłok wykazała, że strażnik Tokowski został zabity wystrzałem z rewolweru. Morderstwa dokonali prawdopodobnie przemytnicy.

W kilku wierszach.

— W Krakowie zmarł Wincenty Łepkowski profesor stomatologji na Uniwersytecie Jagiellońskim, przeżywszy lat 69 śp. Łepkowski odznaczony był komandorją orderu Polonia Restituta, Krzyżem Legjonowym, honorowemi odznakami pułków ułańskich legjonowych itd. Był on założycielem Stow. Stomatologów Polskich.

— Z Aten donoszą o nowem zaostrzeniu się sytuacji wewnętrznej. Stronnictwa opozycyjne na wspólnem zgromadzeniu powzięły uchwałę wstrzymania się od udziału w wyborach parlamentarnych.

— Miesięczniki neopogańskie w Niemczech mają łączny nakład 60 tys. ezgemplarzy, z tego wydawany przez gen. Ludendorfa „Am heiligen Quell" ma nakład 45 tysięcy. Łączny nakład nowopogańskich organów tygodniowych wynosi 100 egzemplarzy

— Z Druskienik donoszą, że w domku, w którym mieszkał ś. p. Marszałek Piłsudski, na Pogance, utworzone będzie Muzeum regjonalne.

— Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Francji p. Leon Noel z małżonką.

— Lord Eden przybyć ma jeszcze przed rozpoczęciem konferencji naddunajskiej do Wiednia, celem omówienia sytuacji politycznej z rządem austrjackim, poczem uda się do Budapesztu.

— Sowiecki łamacz lodów „Sadko" odpłynął z portu w Murmańsku do niezbadanych jeszcze okolic arktycznych, znajdujących się na północ od 80 st szerokości północnej. Na pokładzie okrętu znajduje się 20 pracowników naukowych, którzy dokonają szczegółowych badań w tej strefie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 26 maja. Filipa i Eryka.
Poniedziałek 27 maja Bedy, Jana I pap.
Wschód słońca o g. 3,42. Zachód o g. 19,40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

T-wo krzewienia kultury teatralnej w Częstochowie. W dniu wczorajszym dyrekror Miejskiego Teatru Kameralnego p. Gall został zaproszony przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych w osobie naczelnika departamentu Kultury i Sztuki p. Zawistowskiego na zjazd dyrektorów wszystkich teatrów prowincjonalnych, który odbędzie się w poniedziałek i wtorek.

Przedmiotem obrad będzie sprawa rozciągnięcia działalności Towarzystwa krzewienia kultury teatralnej na wszystkie miasta, posiadające stałe sceny. Projektowane jest powołanie we wszystkich tych miastach do życia oddziałów Towarzystwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okazuje bardzo życzliwe zainteresowanie dla tej sprawy, posiadającej doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju życia teatralnego miast polskich, przechodzącego obecnie poważny kryzys.

Wkrótce rozpocznie się budowa osiedla na Zawodziu. Onegdaj pod przewodnictwem dyr. Banku Polskiego Baranowskiego odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Częstochowy, na którem zatwierdzono 12 zgłoszeń na budowę domków na osiedlu mieszkaniowem Mirów-Zawodzie na Zawodziu.

Komitet przy zatwierdzeniu zgłoszeń liczył się przedewszystkiem ze stanem majątkowym i możliwościami płatniczemi reflektantów na placyki, nie uwzględniając podań osób, nie dających dostatecznych gwarancyj, że zdołają doprowadzić budynków pod dach.

Terminy ulgowej spłaty zaległości nie będą przedłużone. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że terminy dotyczące ulg w spłacie zaległości podatkowych są ostateczne, i że w żadnym wypadku nie zostaną przedłużone.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zaznacza, że rozporządzenie ministra skarbu z 15 kwietnia b. r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowybh przewiduje, że z odroczenia zaległości na 3 lata będą mogli korzystać tylko ci płatnicy, którzy uiścili w r. 1934 | 35 równowartość przypisanego im w tym okresie podatku lub uiszczą brakującą do tej równowartości kwotę jeszcze do 1 czerwca b. r. a jeśli chodzi o rolników do 1 września b. r.

Ulgowe paszporty turystyczne. W okresie letnim możliwe będzie uzyskanie ulgowych paszportów na wyjazd w celach turystycznych do Czechosłowacji, Bułgarji, Jugosławji i na Węgry. Ponadto będą udzielane ulgowe paszporty osobom udającym się na wystawę w Brukseli.

Do krajów tych organizowane będą przez biura podróży wycieczki zbiorowe oraz wyjazdy indywidualne.

Prawo autorskie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw". Dziennik Ustaw Nr. 36 przynosi ustawę z dnia 29 marca 1926 r. traktującą o prawie autorskiem. Ustawa składa się z 79 artykułów, zawartych w 7 rozdziałach i omawia najdokładniej co jest przedmiotem prawa autorskiego, jego treść, czas trwania, przejście praw autorskich, umowy agencyjne, ochronę prawną, postanowienia karne itd.

Wysiedlanie osób nielegalnie przekraczających granicę. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło starostów powiatów, graniczących z Niemcami, iż zgodnie z porozumieniem rządów Polski i Niemiec osoby przekraczające nielegalnię granicę polsko-niemiecką mogą, nawet bez stwierdzenia przynależności państwowej, być wysiedlane, o ile zostało stwierdzone, iż przekroczyły nielegalnie granicę. Wysiedlenie takie może się odbywać we wszystkich punktach przejściowych otwartych dla granicznego ruchu osobowego, przyczem winno nastąpić z reguły w punkcie przejściowym najbliższym miejsca przytrzymania.

W roku bieżącym nie będzie obchodu „Dnia Matki". Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał odezwę, w której między innemi czytamy:

Od szeregu lat młodzież Czerwonego Krzyża urządza corocznie wzruszający obchód, poświęcony tej, której zawdzięczamy życie, zdrowie, siłę i wszystko to, co w nas najlepszego — matce.

W Polsce „Dzień Matki" urządzany jest od wielu lat w ostatnią niedzielę maja i cieszy się uznaniem rodziców i młodzieży oraz poparciem Ministerstwa Oświaty, które zaleciło udział w tej uroczystości całej młodzieży szkolnej.

Poraz pierwszy w roku bieżącym młodzież PCK nie urządza radosnych uroczystości „Dnia Matki".

Smutek, jaki okrył całą Polskę po stracie Ukochanego Wodza Narodu zmienił charakter tych obchodów.

Marszałek Józef Piłsudski pozostawił Polsce nietylko wzór doskonałego obywatela, lecz i idealnego syna. — U schyłku dni swoich zachował on żywą pamięć o matce. Powoływał się na jej autorytet w chwilach szczególnie ciężkich. Zapragnął przy niej nazawsze pozostać, każąc swe serce złożyć przy jej trumnie.

Wszystkim dzieciom polskim Marszałek Józef Piłsudski dał przykład jak należy kochać matkę.

Wszyscy wychowawcy winni współdziałać z PCK. w rozpowszechnianiu idei „Dnia Matki", wykorzystując jego wielkie wartości pedagogiczne.

Po roku następuje przedawnienie wymiaru podatku wojskowego. Min. Spr. Wewn. rozstrzygnęło spór, dotyczący kwestji przedawnienia wymiaru podatku wojskowego.

Jeden z płatników tego podatku, któremu wymierzono w 1934 r. zasadniczy podatek wojskowy za lata 1930, 1931 i 1932 wniósł odwołanie, podając w motywach, że wymiar tego podatku za poprzednie lata jest niesłuszny, gdyż ulega przedawnieniu w ciągu roku, następującego po tym roku, w którym ma być dokonany.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznało rację płatnikowi i rozstrzygnęło spór na jego korzyść.

Obozy letnie i wycieczki morskie

Zarząd miejscowego Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości, że Liga Nawala Romana zaofiarowała dla członków LMK. około 100 miejsc w obozach wycieczkowych Efforci. ca Constanca nad morzem Czarnem.

W okresie 28 dni pobytu, przewidziany jest 20-dniowy pobyt w obozie oraz 8-dniowa wycieczka po morzu Czarnem. Bliższe szczegóły podane będą niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości i prospektów z Rumunji. Zakomunikować możemy już dzisiaj, że 20 dniowy pobyt w tych obozach, oraz 8 dniowa wycieczka po morzu Czarnem kosztować będzie około zł. 210.

Wycieczki na wody śródlądowe na jeziora: Augustowskie, Szwajcarji Kaszubskiej, nad Narocz i wycieczki statkiem z Warszawy przez Gdańsk do Gdyni będą organizowane z Warszawy. Termin i koszta podane będą każdorazowo do wiadomości członków LMK.

—

Linja „Gdynia-Ameryka" organizuje w roku bieżącym następujące wycieczki morskie na statku „Kościuszko":

Fjordy — w dniach 4 — 20 VII — zł. 350 — 850.

Sztockholm — w dniach 23—27 VII zł. 90 — 230.

Kopenhaga — w dniach 30 VII — 3 VIII — zł. 90 — 230.

Danja, Szkocja, Anglja, Belgja — w dniach 6 — 19 VIII zł. 300 — 750.

Kopenhaga — w dniach 21—25 VIII — zł. 90 — 230.

Sztokholm — w dniach 27—31 VIII — zł. 90 — 230.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, w sobotę poraz trzeci świetna komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" w przekładzie polskim Juljana Tuwima, z muzyką Benatzky'ego i A. T. Müllera.

Piękne melodje, wspaniała gra artystów, oraz reżyserja dyr. Iwo Gall. tworzą z tej komedji najatrakcyjniejsze widowisko w sezonie, czego dowodem były żywe reakcje premjerowej widowni. Udział biorą pp: Hanna Wańska, Alina Rada, Zygmunt Tokarski, Jerzy Liedtke, Stanisław Dębicz, Roman Górowski, Jerzy Kopczewski, Kazimiera Tarnowska, Aleksander Buczyński, Helena Łopuszańska i Stefan Martyka.

Orkiestra pod kierownictwem p. prof. Jerzego Bursika i Zygfryda Jałowieckiego.

Początek o godz. 20-tej.

W niedzielę poraz pierwszy na popołudniowych przedstawieniach grana będzie świetna komedja Stefana Kiedzyńskiego „Cudzik i S-ka" z Górowskim w roli tytułowej. Dyrekcja teatru zwraca uwagę, że godziny rozpoczęcia się widowisk popołudniewych zostały przesunięte na godz. 15-tą i 17.30.

Wieczorem „Rozkoszna dziewczyna". Początek o godz. 20 30

W poniedziałek teatr nieczynny.

Nowe władze Związku Kelnerów. W tych dniach odbyło się walne zebranie Zawodowego Związku Kelnerów należącego do ZZZ.

Na zebraniu tem dokonane zostały wybory nowych władz Związku.

Prezesem wybrany został p. Tadeusz Abresz, sekretarzem p. Kazimierz Rogóski, skarbnikiem p. Józef Brukwicki, do komisji rewizyjnej powołano pp. Władysława Karlińskiego, Leona Krawczyka i Stanisława Tomalę.

Uwaga Rzemieślnicy!

Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej № 2 w Częstochowie przy ul. Piotrkowskiej № 17 zawiadamia, że dwutygodniowy kurs informacyjny dla zawodów ogólnych (murarze, piekarze, szewcy, krawcy, rzeźnicy i t. p.) rozpocznie się dnia 27 maja r. b. o godz. 18 w lokalu wyżej wymienionej szkoły.

Pamięci zacnej filantropki. — W niedzielę 26 bm. o godz. 12 tej w południe na cmentarzu żydowskim odbędzie się poświęcenie pomnika zmarłej przed rokiem b. p. Heleny Wierzbickiej.

W związku z tą smutną rocznicą należy uczcić krótkiem choćby wspomnieniem pamięć szlachetnej kobiety, która brała czynny udział w wielu poczynaniach społecznych i wyjątkową miłością i troską darzyła biednął, przez los wydziedziczoną dziatwę, która miała w niej ofiarną i niezastąpioną opiekunkę i protektorkę.

B. p. H. Wierzbicka należała do tych wyjątkowych natur, żyjących raczej cudzemi, a nie własnemi troskami i była prawdziwą matką dla dziatwy ochronki Towarzystwa Dobroczynności dla żydów, która dziś jeszcze ze łzami wdzięczności wspomina jej imię.

Egzamina wstępne w seminarjum dla ochroniarek. Seminarjum państwowe dla ochroniarek w Częstochowie rozpoczęło już zapisy uczenic na kurs I i II oraz do przedszkola. Zapisy trwać będą do dnia 3 czerwca rb. Egzaminy bezpłatne.

Dekadowy bilans Banku Polskiego. W drugiej dekadzie maja zapas złota powiększył się o 0,1 milj. zł. do 509,2 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,4 milj. zł. do 16,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł w drugiej dekadzie maja o 200 tysięcy zł. i wyniósł 6,3 miljonów zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku szeregu zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszył się o 4,2 milj. zł. do 927,0 milj. zł.

Wreszcie pokrycie złotem obiegu biletów bankowych wzrosło z 47,31 proc. do 47,45 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 17 punktów.

Przepisy dyscyplinarne dla pracowników samorządowych. Min. Spraw Wewn. wyjaśniło na zapytanie jednego z wojewodów, że miejscowe przepisy dyscyplinarne nie mogą w zakresie organizacji władz dyscyplinarnych uchylać zasadzie art. 48 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1914 r. o samorządzie miejskim. Dekret ten całą władzę dyscyplinarną zastrzega wyłącznie dla kolegjum zarządu miejskiego (magistratu) i pozwala mu na przekazanie tych funkcyj odrębnemu urzędowi, względnie komisji dyscyplinarnej. Z tego wynika, że organizacja władz dyscyplinarnych jest wyłączną atrybucją zarządu miejskiego, działającego kolegjalnie.

Przepis statutu dyscyplinarnego, zastrzegający jakiekolwiek uprawnienia w tym zakresie dla rady miejskiej, jak np. powoływanie przez nią przewodniczącego komisji dyscyplinarnej, jest sprzeczny z przytoczonym artykułem dekretu i jako taki podlega unieważnieniu w myśl ustawy samorządowej z dnia 23 marca 1933 r.

Zapisy do Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki. Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego № 19 przyjmuje już zapisy uczniów na rok szkolny 1935 6 na wydziały: fortepianowy, organowy, skrzypcowy. Egzamina bezpłatne.

SPRAWA MATURY.

O męczennikach ogólnego wykształcenia.

Znów rozlega się doroczny akompanjament, stale się powtarzający w okresie t. zw. „matury": to w największem zdenerwowaniu przedegzaminacyjnem jakiś zrozpaczony młodzieniec skierował celny strzał w stronę własnej piersi, to pod wpływem psychozy przedmaturalnej dziewczyna zażyła truciny lub rzuciła się z balkonu na bruk...

Ale i poza temi sporadycznemi wypadkami rozpaczliwych czynów widzimy objawy i niepotrzebne i zasmucające: widzimy setki i tysiące młodzieńców i dziewcząt, których nerwy są narażone na najcięższe próby; całemi tygodniami tłoczy się na mózgi i rozstraja dusze pytanie, czy też uda się przebrnąć przez tę Scyllę i Charybdę, przez te groźne rafy, o których ostre kanty tak łatwo się rozbić...

To ciężkie przeżycie, jakiem w kwiecie najbujniejszej młodości jest matura, ciąży na duszach jeszcze wtedy, gdy siwizna przyprósza głowy. Gdyby po dziesiątkach lat zapytać, jakie w okresie młodości było najcięższe doznanie, z pewnością otrzyma się odpowiedź: matura.

Jest zatem jakaś dysproporcja między tem, co przez ten egzamin ma się osiągnąć, a tem, co ten egzamin w życiu młodzieży znaczy—między pedagogicznemi osiągnięciami a udręką, jaką sprawia młodzieży.

Dlatego też już oddawna toczy się nietylko u nas, ale i na całym świcie dyskusja: czy aby ten egzamin jest konieczny? czy po latach pobytu w szkole średniej niema dla zbadania dojrzałości umysłowej uczniów innych sprawdzianów, jak osadzenie na kilka godzin chłopaka czy dziewczynę na krześle, by od literatury ojczystej po historję powszechną, od znajomości języka obcego po wiedzę matematyczną, od formułek chemji po wzory z zakresu fizyki—zmusić ten młody mózg do wysiłku, w którym psychoza egzaminacyjna łączy się z bezradnością wobec pstrej mozaiki tematów i przedmiotów nauki.

Reforma tego zagadnienia nie ogranicza się jednak do samej techniki egzaminowania, do usunięcia tych przeżytków pedagogiki, które utrzymały się jeszcze z czasów XVIII-go stulecia, kiedy mechaniczne wykuwanie formuł i pamięciowe opanowanie dat i wzorów uchodziło za miernik wiedzy.

Reforma sięga głębiej: wychodzi ona z założenia, czy też w XX stuleciu, w skomplikowanych warunkach nowoczesnego życia, konieczna jest produkcja tego nadmiaru wszechwiedków, jakich wychowuje stare „gimnazjum" humanistyczno - filozoficzno przyrodniczo-matematyczne czy też racjonalne jest wtłaczanie w mózgi młodzieży tego olbrzymiego kompleksu wiadomości teoretycznych, z któremi po opuszczeniu szkoły średniej młodzież zaprawdę nie wie, co począć; czy wymogi życia praktycznego nie idą raczej w kierunku wprost przeciwnym: ograniczania tej „uniwersalności" na korzyść specjalizacji wiedzy?

Wiemy, że reforma szkolnictwa w Polsce, przeprowadzona przed 3-ma laty, poszła poniekąd w tym kierunku, że 8 letnią szkołę średnią rozbiła na trzy etapy: pierwsze dwa lata „gimnazjum" wcieliła w szkolnictwo powszechne, a ostatnie dwa lata przeznaczyła jako liceum dla tych jedynie, których rozwój umysłowy uprawnia do wstępu na wyższe studja humanistyczne.

Jednak, idąc w tym racjonalnym kierunku, reformy naszego szkolnictwa uczyniła jeszcze kompromis na rzecz „matury", osłabiła wprawdzie jej groźny zasięg, ale nie przekreśliła tego anachronicznego sprawdzianu „dojrzałości".

Nie wolno jednak rozpatrując to zagadnienie, zapoznawać winy sfer rodzicielskich. Nie wolno przed sobą ukrywać, że wciąż w społeczeństwie tkwi ta niezdrowa ambicja przepychania dziecka przez wszystkie szczeble teoretycznej nauki, bo wciąż jeszcze „ideałem" ojca i matki, ciotek i babek, jest ujrzeć potomstwo w glorji tytułu doktorskiego, z patentem absolwenta wydziału wszechnicy—gdy równocześnie absolwent szkoły zawodowej, dobry handlowiec, dobry agronom i t. d. ma nietylko nie mniejsze, a właśnie o wiele większe podstawy do ugruntowania bytu i do zajęcia realnej pozycji w społeczeństwie.

I na benefis tej niezdrowej ambicji, z owczego pędu, z przestarzałych już pojmowań „karjery"—pozwalają sfery rodzicielskie przechodzić młodzieży ową „via dolorosa" uniwersalnego nauczania, która w rezultacie produkuje ów nadmiar inteligencji, o niedokończonych studjach, będącej balastem i dla społeczeństwa i dla Państwa—która wypacza setki i tysiące przeciętnych umysłów młodzieżowych, straconej dla pracy zawodowej, a unieszczęśliwionych jako ofary tego nierozumnego pędu i tej niezdrowej ambicji.

To dziś uświadomić sobie winny jaknajszersze sfery społeczne, rozumni rodzice. A wtedy zamiast bladych, zdenerwowanych, psychozą egzaminacyjną trawionych młodzieńców, mnożących tylko proletarjat inteligencki — szkoły nasze zawodowe produkować będą ludzi praktycznie przysposobionych do życia i zawodu, ludzi o pełnem poczuciu swej wartości, ludzi pożytecznych dla społeczeństwa i Państwa.

Nowa składka za ubezpieczenie

pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia

Począwszy od 1 czerwca r. b. wygasa moc rozporządzenia Rady Ministrów o podwyższeniu składki oraz o podziale składki między pracodawcą i pracownikiem w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych. Podwyższenie tej składki z 2 proc. na 2,8 proc. obowiązywało od dnia 26 czerwca 1933 r.

Po wygaśnięciu tego rozporządzenia od 1 czerwca b. r. składka ta wynosić będzie 2 proc. zarobków z tem, że najwyższa granica uposażeń, od której opłacane są 2 proc. składki, wynosi 725 zł. miesięcznie.

Przy uposażeniach, przekraczających 725 zł. miesięcznie, obowiązuje nadal dopłata od różnicy między faktycznie pobieranym wynagrodzeniem 725 zł. w wysokości 3 5 składki, z tem, że dopłata ta, wynosząca obecnie 1.68 proc. wynagrodzenia na skutek powrotu składki do poprzedniej normy ulega obniżeniu do 1.2 proc.

Przy obliczaniu składki, otrzymywane przez pracownika wynagrodzenie za okrągla się do 1 zł, przyczem kwotę 50 gr. i wyższe przyjmuje się za pełną złotówkę. Natomiast kwoty niższe od 50 gr. nie są brane wogóle pod uwagę.

Osoby, otrzymujące wynagrodzenie miesięczne, niższe od 60 zł. lub nie otrzymujące żadnego wynagrodzenia, podlegają ubezpieczeniu z wynagrodzeniem 60 zł. miesięcznie.

Podział składki

między pracodawcą a pracownikiem jest następujący:

1) gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach 60 zł. do 400 zł. miesięcznie, pracodawca płaci 3-5 (1.2 proc.), pracownik zaś daje 2 5 składki (0.8 proc.)

2) ponad 400 zł. do 800 zł. miesięcz nie pracodawca i ubezpieczony płacą po połowie składki t. j. po 1 proc.

3) ponad 800 zł. miesięcznie, pracodawca płaci 2 5 (0.8 proc.), pracownik zaś 3 5 składki (1.2 proc.)

4) pracownicy, których wynagrodzenie przekracza kwotę 25 zł. miesięcznie opłacają ponad 3/5 składki (1,2 pro cent) od kwoty rzeczywiście otrzymane go wynagrodzenia, podlegającej zaliczeniu do ubezpieczenia, pomniejszonej o zł. 725.

Pracodawcy w tej opłacie udziału nie biorą.

5) za obowiązkowo ubezpieczonych, nieotrzymujących żadnego wynagrodzenia lub wynagrodzenie nie wyższe niż 60 zł. miesięcznie, — składki opłaca w całości pracodawca.

Zmiany te będą dotyczyły wynagrodzeń, należnych po dniu 1 czerwca br. płatne natomiast za maj br. winny być opłacane w dotychczasowej wysokości.

Na dancingu.

Gdy wesołe towarzystwo, które zajęło największą lożę kabaretu Kakadu, zamówiło szampana, celem spotęgowania miłego nastroju, jaki zapanował na sali, dyrektor kabaretu dał znak, aby przyćmiono światła i przyszykowano reflektory. Miał się odbyć gościnny występ, sławnej na obu półkulach, pieśniarki-tancerki Lili O'Neil. Orkiestra zagrała tusz i wśród frenetycznych oklasków Lili wbiegła na szklaną posadzkę, usiadła do fortepianu i przy własnym akompanjamencie odśpiewała najpiękniejszą pieśń miłosną świata, odsłaniając przy śpiewie prześliczne zęby, które, jak mówiono, były ubezpieczone na sto tysięcy dolarów. W wielkiej loży jedna z wytwornych pań nachyliła się do swego towarzysza:

— Czy widziałeś jej zęby. Umyślnie wybrałam tę lożę, by lepiej się przyjrzeć, gdyż już dawniej słyszałam, że zęby Lili są olśniewającej piękności i białości. Sto złotych kosztowało mnie przekupienie jej subretki, by się dowiedzieć czem Lili pielęgnuje zęby. Otóż wyobraź sobie, ona dlatego tak chętnie do nas przyjeżdża bo zaopatruje się tu w większy zapas pasty i eliksiru „Dentosan", dla pielęgnowania swej jamy ustnej. A ja sprowadzałam najdroższe zagraniczne pasty nie przypuszczając nawet, że mam pod ręką taki znakomity środek, jak „Dentosan".

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657, 36655, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.



Baczność legjoniści, peowiacy, podoficerowie rezerwy, dowborczycy! W niedzielę, dnia 26 b.m. odbędzie się dalszy ciąg przeszkolenia strzeleckiego dla członków powyżej podanych Związków.

W programie przewidziane: a) strzelanie ślepym nabojem, b) strzelanie ostrym nabojem, c) strzelanie z małokalibrówki (przygotowanie do O. S.)

Członkowie przyniosą z sobą po 15 groszy na amunicję. Zbiórka o godz. 7.45 na placu Aleja Kościuszki nr. 10.

Kierownik wyszkolenia
Janusz Wójcik
kpt. w st. spocz.

Żapisy do gimn. im. Słowackiego. Kancelarja państwowego gimnazjum im. J. Słowackiego już przyjmuje do 31 maja wpisy do klasy II, III i VI.

Egzaminy bezpłatne.

Zapisy do szkoły Cwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem. Zapisy do I oddziału Szkoły Cwiczeń przyjmuje dyrekcja Seminarjum począwszy od 1 maja br. od godz. 8-ej do 14-ej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Również do wyższych klas klas Szkoły Cwiczeń przyjmuje się wpisy dodatkowe.

Kaucja pracownika powinna być nietykalną. W przykrą sprawę popadł 60-letni Majer Fajge, współwłaściciel fabryki świec i przetworów chemicznych pod firmą „Znicz”, oskarżony o przywłaszczenie 8 600 zł, które tytułem kaucji powierzył mu jego pracownik Icek Majer Fiszer.

Pewnego pięknego dnia Fiszer został zwolniony z pracy, lecz złożonej przez siebie kaucji nie otrzymał.

Sprawa o zwrot kaucji była już przedmiotem rozprawy w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego, który uznał słuszność pretensji poszkodowanego Fiszera i zasądził od Fajgi na jego korzyść zwrot kaucji.

W międzyczasie zwaśnione strony zdążyły się już pogodzić, gdyż oskarżony zaspokoił w całej rozciągłości pretensje pokrzywdzonego pracownika.

Tem niemniej sprawa o sprzeniewierzenie kaucji otrzymała dalszy bieg i wczoraj Fajge zasiadł na ławie oskarżonych. Nadaremnie usiłował on nadać kaucji charakter pożyczki, a wypłaconą Fiszerowi pensję przedstawić jako odsetki od pożyczonej sumy. Sąd nie dał wiary tym tłomaczeniom i skazał Majera Fajge na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg dwóch.

„Rozkoszna dziewczyna“ na scenie Teatru Miejskiego. Doprawdy rozkoszna jest ta skąpana w przepysznym humorze i rozdzwoniona prześlicznemi melodjami komedja muzyczna o „rozkosznej dziewczynie”. Nasi dzielni artyści z dyr. Gallem na czele pobili wszystkie dotychczasowe rekordy staranności i artystycznego opracowania najdrobniejszych nawet szczegółów, dając przedstawienie o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Dekoracja I i II aktu, przedstawiająca zamiejską willę, do której okien zagląda wiosennie rozkwiecone drzewo, z doskonale uchwyconem w tonie niebem, jest prawdziwem arcydziełem inwencji i smaku artystycznego dyr. Galla.

Na czoło wykonawców wybili się: p. Wańska, p. Tokarski, p. Liedtke, p. Górowski i p. Rada. Zresztą w najbliższym numerze obszerniej pomówimy o wykonawcach, oddając im należne pochwały za koncertową grę.

Bogaty wieniec dźwięcznych melodji, mile wpadających w ucho, zabawne powikłania sytuacyj i pierwszorzędne walory opracowania polskiego mistrza dowcipu i kalamburu Tuwima w połączeniu z wysokim poziomem części muzycznej pod kierownictwem prof. Bursika, — niezawodnie zapewnią „Rozkosznej dziewczynie” rekordowo długi żywot na deskach naszego teatru.

Szpital -- żywy pomnik Marszałka Piłsudskiego powinien powstać w Częstochowie.

Częstochowa szykuje się do realizacji pięknej inicjatywy: budowy pomnika Wodza Narodu.

Inicjatywa piękną i godna zbiorowego wysiłku; zrodzona w sercach mieszkańców w ową tragiczną chwilę, gdy dotarła hiobowa wieść o zgonie Wskrzesiciela Polski. Już płyną hojne ofiary, już, twierdzić to można z całą pewnością, myśl przeobraża się w kształty.

Pomnik!. Tak, symbol wierności społeczeństwa dla twórczej Idei Marszałka!

Jakże wyglądać ma ten pomnik-symbol?

Jeden z naszych Czytelników rzuca taką, naprawdę piękną i naprawdę szlachetną inicjatywę:

„Stworzyć w Częstochowie stałą Fundację im. Marszałka Piłsudskiego. W tym celu zebrać w Częstochowie kapitał jednego miljona i wybudować nowoczesny szpital im. Marszałka Piłsudskiego na 200 łóżek.

Komitet organizacyjny z p. starostą i p. prezydentem miasta na czele wyda apel do mieszkańców miasta, aby dobrowolnie opodatkowali się jednorazowo na ten cel:

Instytucje finansowe, przemysł i handel ofiarują 5 proc. przeciętnego obrotu miesięcznego za rok 1934 (roczny obrót podzielony przez 12) przy obrocie miesięcznym do zł. 100.000 i 3 proc. przy obrocie miesięcznym wyżej 100.000 zł.

Urzędnicy państwowi, samorządowi, pracownicy umysłowi i robotnicy równowartość jednego dnia pracy.

Plac pod budowę da Magistrat.

Dla utrzymania funduszy dla prowadzenia szpitala im. Marszałka stworzyć stowarzyszenie, członkowie którego płacić będą składkę miesięczną od zł. 5 do zł. 100. Członkowie korzystać będą z 50 proc. zniżki w szpitalu.

Na czele Fundacji stać będą: jako prezes urzędujący wojewoda, jako wiceprezesi urzędujący starosta i prezydent miasta”.

Czyż można myśleć o wspanialszej fundacji, godnej uczczenia Wodza Narodu?

Ten żywy pomnik stanie się błogosławieństwem dla cierpiącej ludności, błogosławieństwem, słanem nam z zaświatów przez Tego, który potężny duchem legł w walce z nieuleczalną chorobą raka.

Żywy pomnik — szpital imienia Marszałka Piłsudskiego: Tam, w murach tego żywego pomnika, najlepsze miejsce na popiersie Wodza Narodu!

Nowi „miljonerzy“ i „miljonerki“.

Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły, dotyczące tych wszystkich, którzy posiadali los numer 87.111, na który przed kilku dniami w 32 Loterji Państwowej padła główna wygrana w kwocie miljona złotych.



P. PIOTR NAWROCKI.

Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Piotr Nawrocki ze Skały pod Ojcowem, gdzie posiada zakład gastronomiczny P. Nawrocki, którego fotografję podajemy podjął już w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przypadającą mu sumę 200 000 zł. i ulokował ją narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego, a w przyszłości zamierza wybudować sobie w Krakowie dom czynszowy.

Inną ćwiartkę tego szczęśliwego numeru 87.111 posiadały trzy skromne urzędniczki fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu: p. Felicja Likówna, p. Halina Kitlerówna i p. Ewa Kowalówna. Nie miały wiele pieniędzy, więc do spółki nabyły ćwiartkę. Nie marzyły o głównej wygranej, a tymczasem los uśmiechnął się do nich i obdarzył je dwustu tysiącami. Nie chciały wierzyć swemu szczęściu aż podjęły całą kwotę gotówką i wspólnie w całości złożyły ją również w banku w Warszawie. Postanowiły bowiem tak szczęśliwej spółki nie rozwiązywać, lecz dalej razem pracować, myśląc o wybudowaniu wspólnej willi-pensjonatu w Krynicy, w której każda mogłaby mieć zajęcie.

Oczywiście postanowiły też razem dalej grać w 33 Loterji, gdzie mają tyle różnych i nowych szans wygrania. Zwłaszcza bardzo interesowało je dodatkowe bezpłatne ciągnienie „gwiazdkowe” w grudniu.

Należy dodać, że już wkroczyliśmy w okres 33 Loterji i że ze względu na wielki popyt na losy do I klasy, trzeba spieszyć się z ich nabywaniem, gdyż może ich zbraknąć.



TRZY „MILJONERKI” Z WOLBROMIA.

Krwawy dramat miłosny.

Chciał ją wyciągnąć z bagna, a odebrał jej życie.

W młodym bardzo wieku wkroczyła na śliską drogę Aniela Norberciakówna, dziewczyna bardzo przystojna i skąd mająca wielkie powodzenie u płci brzydkiej. Norberciakówna staczała się coraz niżej, aż w końcu doszło do tego, że zmuszona była opuścić Częstochowę, pozostawiając tu rodziców. Żądna przygód dziewczyna wyjechała do Warszawy, gdzie dość urozmaicone prowadziła życie, posiadając licznych wielbicieli. Wkońcu lekkomyślna Aniela dostała się do jednego z niedwuznacznych lokali, w jakie obfituje stolica.

Tam poznał ją niejaki Wiktor Stępiński, na którem bardzo mocne zrobiła wrażenie. Wrażenie to było tak silne że Stępiński nie bacząc na zawód i profesję Norberciakówny, żyjącej z płatnej miłości, postarał się jej o posadę w zagłębiu naftowem a po pewnym czasie wyjechał z nią do Częstochowy i tu oświadczył się jej rodzicom, niezmiernie uszczęśliwionym, że córka ich znalazła wreszcie mężczyznę, który poprowadzi ją do ołtarza.

Po oświadczynach oboje powrócili do Warszawy, gdzie Stępiński dał na zapowiedzi, wierząc, że jego gorące i prawdziwe uczucie podciągnie dziewczynę do wyższego poziomu moralnego. Niestety zanim doszło do ślubu przychwycił Norberciakównę na faktach, stwierdzających nawrót do dawnych grzechów. Zdarzyło się kiedyś, że gdy Stępiński przebywał u Norberciakówny rozległo się pukanie i weszło trzech mężczyzn.

Norberciakówna nie krępując się zupełnie obecnością Stępińskiego wyprosiła go do drugiego pokoju i po dłuższej chwili ukazała się we drzwiach, z cynicznym uśmiechem na ustach. Stępiński nie mógł zapanować nad sobą, wydobył rewolwer i strzelił do niewiernej kochanki. Zraniona w pierś Norberciakówna zmarła w szpitalu. W dniu wczorajszym Stępiński zasiadł na ławie oskarżonych przed warszawskim sądem okręgowym i został skazany na półtora roku więzienia.

Za znieważenie przedmiotu czci religijnej. W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 23-letniego mieszkańca wsi Brzeziny Małe Mieczysława Dzianoka, oskarżonega o to, że w czerwcu ub. r., będąc w stanie nietrzeźwym, dopuścił się ciężkiej zniewagi przedmiotu czci religijnej.

Krytycznego dnia w Brzezinach odbywała sie pod gołem niebem huczna zabawa taneczna.

W pewnym momencie Dzianok odłączył się od rozbawionego grona tanecznego i zaczął wyrywać sztachety z ogrodzenia, okalającego przydrożny krzyż, i gdy jeden z starszych mieszkańców wioski usiłował przywołać go do przytomności i ofuknął go ostremi słowy: „co ty robisz”, Dzianok odpowiedział: „Ja i tak jestem pijany i nie będę odpowiadał za to, co robię”, dorzucając ostry niecenzuralny wyraz pod adresem Kościoła.

Oskarżony obecnie służy w wojsku i wyraził szczerą skruchę, tłomacząc się, że owego nieszczęsnego dnia był kompletnie pijany i istotnie nie zdawał sobie sprawy ze swego postępowania.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Chrapowicki, oskarżał pprok. Jarzębiński, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Ziper.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

„Wywróżyła“ sobie cudzą obrączkę. Przed kilku dniami 21-letnia miedzianolica piękna cyganka Franciszka Kwiatkowska, chodząc po prośbie z dzieckiem na ręku, zawitała do mieszkania Anny Stępniak, zamieszkałej przy ulicy Katedralnej 3 | 5.

Kwiatkowska, rzecz zrozumiała, rozpoczęła od klasycznej propozycji wszystkich cyganek na świecie, prosząc Stępniak, aby ~~dała~~ sobie powróżyć.

Po odejściu cyganki Stępniak zauważyła brak złotej obrączki ślubnej wartości 30 zł. i złożyła odpowiednie zameldowanie policji.

Kwiatkowska została zatrzymana i decyzją sądu grodzkiego oddana pod dozór policji.

Wstrząsający zamach samobójczy. W pobliżu wsi Marjanka Rędzińska, gminy Rędziny, popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod przejeżdżający pociąg Wacław Szymaszek, lat 50, mieszkaniec wsi Marjanka Rędzińska, któremu koła pociągu ucięły głowę i złamały rękę. Powodem samobójstwa była dłuższa i ciężka choroba gruźlicy płuc.

Lekarze dentyści w hołdzie pamięci Marszałka Lekarze - dentyści, członkowie Częstochowskiego Związku Odontologicznego uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego, Pierwszego Marszałka Polski śp. J. Piłsudskiego, na nadzwyczajnem posiedzeniu żałobnem, na którem prezes Związku p. M. Rozenowicz wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone wiekopomnym czynom Bohaterskiego Wodza Narodu, poczem zebrani zachowali 2-minutowe milczenie.

Następnie uchwalono jednogłośnie przeznaczyć 25 zł. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.

Powyższa kwota wpłacona została w dniu wczorajszym w administracji naszego pisma.

Ofiara na stypendjum im. ś. p. Haliny Płodowskiej. Zamiast wieńca na grób ś. p. Dr. Haliny Płodowskiej składają Jej b. wychowankowie, adwokaci z Częstochowy do dyspozycji Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowem im. H. Sienkiewicza zł. sześdziesiąt (60) jako zaczątek funduszu zapomogowego imienia Zmarłej i wzywają pozostałych b. wychowanków do składania ofiar na ten cel:

L. Asz (-), W. Bielobradek, D. Hassenfeldowa (-) M. Hassenfeld ( ) P. Hafftke (-) H. Kon (-) St. Kulej (-) D. Markowicz (-) J. Markowicz ( ) T. Plebanek (-) Z. Praport, (-) W. Rajchman.

Z życia Ż. T. K. W niedzielę 26 b. m. odbędzie się wycieczka Olsztyn — Sokole Góry. Przejazd w obie strony 1 zł. Zbiórka o godz. 7 rano w lokalu Makkabi, Katedralna 13. Goście mile widziani.

Zapisy na kurs esperanto przyjmuje kancelarja T-wa, Katedralna 13, II podwórze I piętro codziennie od 21 — 22.

* * *

W najbliższych dniach organizowane będą wycieczki do Krakowa i Warszawy, miejscowości, gdzie żył, działał, a dziś odpoczywa snem królewskim Ojciec, Wskrzesiciel i Wódz Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski.

Wyrodna matka. Wczoraj o godzinie 11.30, na podwórzu Sierocińca Miejskiego przy ul. Sobieskiego podrzucono dziecko płci męskiej, w wieku 1 rok i 4 miesiące, które umieszczone zostało w tymże sierocińcu.

Matkę porzuconego dziecka, którą okazała się Helena Krok, lat 21, panna, zam. przy ul. Olsztyńskiej Nr. 43 wraz z jej towarzyszką Genowefą Woźniak, (ul. Garncarska 10) współwinną podrzucenia dziecka—aresztowano.

W klatce schodowej na I piętrze domu Nr. 11 przy ul. Piłsudskiego, znaleziono wczoraj dziecko płci męskiej w wieku około 6 miesięcy narodowości żydowskiej porzucone tam przez nieznaną narazie matkę. Dziecko to przekazano Wydziałowi Opieki Społecznej Magistratu.

Zbrodniczy czyn. Terenem krwawego zajścia była wieś Łobodno (gm. Rędziny).

Mieszkanka tej wsi, Marjanna Górniak przepędzała bydło przez podwórze domostwa Józefa Wieczorka i Marjanny Mielczarek. Widok ten tak wzburzył Wieczorka i Mielczarkową, że rzucili się Marjannę Górniak i formalnie zmasakrowali ją.

Nieszczęśliwą kobietę, która odniosła b. ciężkie obrażenia ciała, umieszczono w szpitalu. Wieczorek i Mielczarek zostali aresztowani.

Ujęcie sprawcy systematycznej kradzieży w „Metalurgji“. Od dłuższego czasu w fabryce „Metalurgja“ w Częssochowie, dokonywana była systematyczna kradzież żelazek do prasowania. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonywał rodotnik wspomnianej fabryki Milicz Mieczysław, lat 33,, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 272, który skradzione żelazka sprzedawał paserowi Ryszko Mieczysławowi zam. przy ul. Mostowej Nr. 11 w Częstochowie, od którego w czasie rewizji odebrano 53 tych żelazek.

Kradzież 60 klg. korali. W sierpniu 1934 roku właściciel składu galanterji i zabawek przy ul. 3 go Maja 39 Dawid Szajkowicz powierzył siostrom Pośpiech 60 kg. korali do nawleczenia na sznurki, lecz więcej tych korali już nie zobaczył, gdyż Edward i Zygmunt Pośpiechowie w nocy skradli je i wynieśli z domu.

Sąd grodzki skazał za to Edwarda Pośpiecha na 1 rok więzienia, Zygmunta zaś na 8 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego skazani odwołali się do sądu II instancji, który wyrok sądu grodzkiego zatwierdził co do winy lecz uznał za możliwe dość wydatne złagodzenie kary Edwardowi Pośpiechowi do 8 miesięcy więzienia, Zygmuntowi zaś do 6 miesięcy, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

Rehabilitacja. Swego czasu głośna była w Częstochowie sprawa b. buchaltera Sejmiku, p. Aleksandra Kerna, pozostającego pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę Sejmiku.

Sąd okręgowy w Częstochowie uznał p. Kerna winnym zarzuconego mu czynu i wydał wyrok, skazujący oskarżonego.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie obronę oskarżonego wnosili adwokaci warszawscy Jerzy Bieroński i Tadeusz Wróblewski.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i uwolnił p. Kerna od winy i kary.

Arbitraż w sprawie strajku w Papierni. Wczoraj w okręgowym inspektoracie pracy w Kielcach odbyła się konferencja w sprawie likwidacji długotrwałego strajku w papierni

Konferencja nie doprowadziła do ostatecznej likwidacji strajku. Jedynym pozytywnym jej wynikiem jest to, że okręgowy inspektor p. Kowalski po dłuższych rokowaniach zaproponował skierowanie zatargu na drogę arbitrażu.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że propozycję tę zakomunikują robotnikom i we wtorek udzielą ostatecznej odpowiedzi.

Kuchnia racjonalna.

Kuchnia...

„Czy nie mają panie większego zmartwienia?“

Zapewne, są rzeczy ważniejsze.

Ale może i ta jest ważna?

Zle jest, gdy kobiety masowo uciekają od gospodarstw, do „biur, fabryk i urzędów“, bo ognisko domowe „zagasa“.

Źle jest również, gdy troszczą się o te ogniska, chcą je ulepszyć, podciągnąć ich poziom do poziomu innych zajęć, gdy chcą polepszyć warunki swej pracy.

Gdy uciekają od zajęć domowych, kokietuje się je, że przecież „gospodarstwo rodziny, to podstawa gospodarstwa państwowego, że praca domowa, to posłannictwo b. szczytne, że „ognisko“, że „znicz“, że „kapłanka“.

Gdy chcę dmuchać w to ognisko tak, by się nie dymiło, gdy myślę o tem, co gotować, jak gotować, jak sprzątać, wyciąga się na świadków cienie prababek, że przecież i dawniej... ludzie żyli.

Nikt nie pomyśli o tem, że gdy zmieniają się warunki, nastroje i możliwości musi się zmienić wszystko: i metoda i tempo i narzędzie pracy.

Związek Pań Domu, po Pokazie Prania i Urządzeń Pralni, otworzył obecnie drugi Pokaz Gospodarstwa Domowego p. n. „Kuchnia Racjonalna“.

Wystawa nie jest zakrojona na dużą skalę, ale ma rozmach planowości i każda z pań czy pomocnic domowych moze się łatwo zapoznać z całym szeregiem ulepszeń i wynalazków w tej dziedzinie.

Związek P. D. nawiązał kontakt z miejscowem rzemiosłem w celu wytwarzania na miejscu racjonalnych sprzętów i naczyń, aby ich nie sprowadzać z Warszawy czy Katowic.

Rzemieślnicy doceniają kontakt ze swemi klijentkami, czego dowodzi zapowiedziana wycieczka rzemieślnicza na wystawę. Złożono już oferty na produkowanie kredensów kuchennych, zmywalni, szaf itd. Będzie się robić w Częstochowie celowe szczotki do sprzątania, mycia, szorowania.

„Pokaz kuchni racjonalnej” spełni swe zadanie w 100 proc., jeżeli skieruje uwagę wytwórców na istotne potrzeby klijenteli, a uwagę klijenteli na celowe zakupy.

Nie jest to jedyne zadanie pokazu.

Nie każdy zakłada nowe gospodarstwo i nie każdy ma pieniądze na nowe wyposażenie kuchni. Pokaz zwraca uwagę na to, że bez inwestycyj można dużo zmienić i dużo ulepszyć.

Odwiedzanie wystawy przez młode pary narzeczonych dowodzi, jak duża jest potrzeba zasięgnięcia informacyj tyczących urządzenia mieszkania.

Odwiedzenie wystawy przez doświadczone gospodynie dowodzi, jak bardzo wyczuwają one potrzebę zmian i jak bardzo czują się źle w obecnych warunkach pracy.

Umiłowanie zajęć domowych może jedynie zapewnić dobre poczucie psychiczne, niezbędne dla szczęścia rodziny. A to poczucie zapewni tylko zmiana dotychczasowych warunków pracy, będących w krzywdzącej sprzeczności z całokształtem życia gospodarczego i kulturalnego.

Zofja Brykalska.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Żałoba w sporcie trwa do 23 czerwca.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał zarządzenie, według którego ze względu na zakończenie przerwy w widowiskach wszelkie zawody sportowe mogą się już odbywać.

Wszyscy zawodnicy winni do 23 czerwca br. nosić żałobę, zaś przed rozpoczęciem zawodów winna być zarządzona minuta ciszy.

Ruch zdobył nagrodę Min. Spraw Zagranicznych.

Na posiedzeniu zarządu PZPN. zatwierdzono punktację nagrody Min. Spr. Zagr. za 1934 rok, dla klubu, który osiągnął najlepsze rezultaty na meczach międzynarodowych.

Nagrodę tę przyznano drużynie mistrza Polski Ruchowi, posiadającej 23 pkt, przed Pogonią 14 pkt. i Legją 11 pkt.

—

Skra—Częstochówka. W niedzielę 26 b. m. r. b. o godz. 17 m. 15 na boisku Miejskiem na Zawodziu odbędą się zawody o mistrzostwo kl. „A“ między „Skrą”—„Częstochówką“, jako przedmecze grają o godz. 13 m. 30 „Gwiazda”—IV S. M. P. o godz. 15 „Turyści“ II—„Victoria“ II. Opłata za wejście na wszystkie mecze.

—

Dziś, w niedzielę o godz. 13.45 po południu na boisku KSM. III Aleja 64 odbędą się zawody w piłce nożnej o mistrz. kl. „B” między drużynami Brygada II — Częstochówka II.

Kaes.

Z RADOMSKA.

— **Piękny przykład zarządu gminy Masłowice.** Wójt i pracownicy zarządu gminy Masłowice złożyli na ręce p. starosty Łabudzkiego sumę 67 zł. z przeznaczeniem na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego.

— **Jarmark łatwem polem do „popisów“.** Antoniemu Strzemskiemu ze wsi Mała Wieś, gm. Żytno, skradziono z kieszeni na jarmarku w Pławnie 30 zł. gotowki. Na skutek wszczętego dochodzenia przez policję, ustalono, że kradzieży dokonała znana złodziejka jarmarczna Genowefa Kmieć która natychmiast zbiegła.

— **„Miły“ synalek.** Michał Gradzik ze wsi Ferdynantów, gm. Maluszyn, zgłosił policji o zabraniu mu świni przez syna Bolesława ze wsi Myśliwczów, pod czas jego nieobecności w domu. Świnię tę sprzedał synalek na jarmarku we Włoszczowie.

Policja wszczęła dochodzenie.

— **Rejonowa konferencja nauczycielska.** W dniu 28 b.m. odbędzie się konferencja rejonowa nauczycielska w prywatnej szkole powszechnej pani Klar w Radomsku.

Na porządku dziennym: 1) lekcja pokazowa w klasie I-szej, którą prowadzi nauczycielka p. Cabianka Czesława; 2) referat na temat: „Jak należy rozumieć niektóre zagadnienia, z realizacją programu wychowania związane?” wygłosi nauczycielka p. Krenciężówna Czesława: 3) dyskusja; 4) wnioski.

Gmina Wrzosowa w hołdzie Marszałkowi. W dniu 16 b. m. odbyło się żałobne posiedzenie Rady Gminnej gminy Wrzosowa, celem uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski i Jej Wskrzesiciela, śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W zebraniu wzięli udział: członkowie Rady Gminnej z przewodniczącym wójtem Stanisławem Ocipińskim i sekretarzem Walentym Małasiewiczem na czele, komendant posterunku PP.—Suchecki, przedstawiciele nauczycielstwa w osobach pp.: Wacława Wrzesińskiego, Jana Pierzyńskiego i Stefana Dobosza, przedstawiciele straży pożarnych z Wrzosowy, Błeszna, Huty Starej, Korwinowa, Brzezin Wielkich i Brzezin Małych, koła Zw. Rezerwistów p. Fr. Kotlewski, O. M. P. — pp. Michał Fijak, Jan Pierzyński i Antoni Ujma, Kółka Rolniczego w Brzezinach — p. Piotr Gonciarz, Spółdzielni Spożywców, Zw. Młodzieży Ludowej w Brzezinach wszyscy sołtysi jako przedstawiciele poszczególnych Gromad.

Żałobne posiedzenie otworzył wójt Ocipiński, wygłaszając krótkie przemówienie, poświęcone wiekopomnym czynom Pierwszego Marszałka Polski, poczem odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 12 bm.

Zebrani powzięli następującą uchwałę:

„W bolesnej dla całego Narodu chwili i przejęci do głębi nieoczekiwaną śmiercią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Męża, Wskrzesiciela Państwa, Genjalnego Wodza i Budowniczego Naszej Ukochanej Ojczyzny, Rada Gminna przy współudziale obecnych przedstawicieli organizacyj, Policji Państwowej, nauczycielstwa i Gromad Wiejskich w osobach sołtysów tych Gromad oddaje hołd pośmiertnym Cieniom śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Honorowego Obywatela tutejszej gminy przez powstanie i dwuminutowe milczenie oraz ślubuje na honor i wielkość Polski stać wiernie na straży ideologji Zmarłego Wielkiego Wodza i ideologję tę na wieczne czasy mieszkańcom gminy postanawia przekazać.

Jednocześnie Rada Gminna łącząc się w głębokim bólu z całym Narodem, dla trwałego uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego, zamiast wieńca na Jego grób, postanawia przekazać na Fundusz Budowy Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie, kwotę zł. 50. z funduszów do dyspozycji Rady Gminnej z budżetu gminnego na rok 1935 36".

Odpis protokułu zebrania został przesłany wraz z wyrazami głębokiego bólu z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem starostwa powiatowego w Częstochowie a kwota zł. 50 na budowę kopca Marszałka wpłacona na konto Komitetu Budowy za pośrednictwem P. K. O.

To trzeba zanotować!

Smierć Marszałka Józefa Piłsudskiego, tragedja odejścia od nas na zawsze Budowniczego i Wskrzesiciela Państwa, dała pewnym jednostkom i grupom okazję do zamanifestowania swej... niechęci względem drogiej każdemu Polakowi Postaci. Nabożeństwa żałobne, które odbyły się we wszystkich kościołach i świątyniach bez różnicy wyznań, niezawsze miały charakter taki, jak tego wymagała powaga chwili i uczucia obywateli.

Naprawdę przykro i boleśnie jest o tem pisać.

Utóż zgoła prowokacyjnie załatwili swój obowiązek duszpasterze z Kalei i Białej Górnej.

W Białej w czasie nabożeństwa żałobnego katafalk, pokryty kurzem, bez żadnego dywanika, bez kwiatka, bez portretu Zmarłego, robił naprawdę bardzo przykre wrażenie na obecnych. Ni jednego ciepłego słowa, ot tak mechanicznie, pod przymusem. Po nabożeństwie organizacje, dziatwa szkolna i ludność udały się przed szkołę, gdzie odczytano orędzie Prezydenta Państwa i oddano hołd cieniom Zmarłego jednominutowem milczeniem.

Duszpasterz był konsekwentny, bo nie poszedł tam jak zwykle w czasie wszelkich obchodów i uroczystości narodowych. To samo w Kalei. Jakaś kobiecina nie mogąc tego znieść, przyniosła trochę kwiatów i choć jej przeszkadzano, starła grubą warstę kurzu i postawiła na katafalku trochę kwiatów. Proboszcz ostentacyjnie nie poszedł na akademję żałobną, która odbyła się dosłownie dwadzieścia kroków od kościoła w domu parafjalnym.

To wszystko działo się w chwili, gdy Polska cała, gdy świat cały chylił czoło przed zmarłym Wodzem Narodu.

To trzeba zanotować!

Obecni.



Z KRAJU.

Pamiątkowa laweta.

Pole Mokotowskie w Warszawie, na którem tradycyjnie odbywały się rewje wojskowe przed Pierwszym Marszałkiem Polski, w przyszłości będzie dzielnicą reprezentacyjną stolicy.

W dzielnicy tej miejsce, z którego Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę wojsk, w myśl projektów kół rządowych, zostanie zachowane w takim stanie, w jakim było ono podczas ostatniej rewji.

Na podwyższeniu, którego podstawę drewnianą zastąpi murowana, stanie laweta armatnia, ta sama, na której ostatnią podróż odbyły śmiertelne szczątki Marszałka.

Projekt ten nie jest jeszcze skrystalizowany i może ulec zmianom. Ostateczne decyzje zapadną w ciągu najbliższych dwu tygodni.

Zmarła na wiadomość o śmierci Marszałka.

W dniu 13 bm. w godzinach rannych dostała ataku serca 68-letnia Józefa Jasiewicz, dozorczyni domu nr. 10 przy ulicy Bakszta w Wilnie.

Umierająca nie straciła przytomności i opowiedziała obecnym, że przyczyną jej zasłabnięcia była wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego. Jasiewiczowa wspominała kilkakrotnie, że znała osobiście Marszałka.

Urzędnik kolejowy fałszerzem.

Od dłuższego czasu władze kolejowe badały ciekawe zjawisko.

Do biur rozrachunkowych wpłynęły fałszywe bilety wolnej jazdy. Mimo energicznych badań nie można było ustalić, kto jeździ na owe fałszywe bilety. A było ich coraz więcej.

Dopiero na terenie Bydgoszczy jeden z kolejarzy, badając bilet wolnej jazdy oraz legitymację urzędniczą, odniósł wrażenie, że pasażer on nic wspólnego ze stanowiskiem urzędnika kolejowego.

O odkryciu swojem doniósł natychmiast policji, która przytrzymała ptaszka.

Sledztwo wykazało, że nie jest to kolejarz, lecz szewc, Władysław Krzemkowski z Bydgoszczy,

W toku dochodzeń policja ustaliła, że Krzemkowski nabył bilet od pewnego kolejarza, który wystawił mu również fałszywą legitymację.

Na podstawie tych zeznań policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu asesora kolejowego, Gombińskiego.

Rewizja ta dała sensacyjne wyniki. Znaleziono mianowicie znaczną ilość sfałszowanych biletów bezpłatnych, jak i pieczątki dyrekcyjne.

Krzemkowski i Gombiński zostali aresztowani i osadzeni w areszcie.

Smierć na dachu pociągu.

Na stacji kolejowej w Tunelu pod Miechowem na dachu wagonu pocztowego pociągu osobowego, dokonano strasznego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że leżały na nim zwłoki nieznanego 16-letniego chłopca.

Spodnie i marynarka spalone były od iskier lokomotywy, jak również skóra na prawym, boku i plecach. Na głowie znajdowała się rana długości 4 cm. o brzegach szarpanych. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, to też narazie nie zdołano ustalić tożsamości.

Przypuszczalnie był to włóczęga, który jakimś sposobem wdrapał się na dach wozu pocztowego, chcąc odbyć podróż. Najprawdopodobniej musiał uderzyć głową o jakąś wystającą część żelazną mostu, co spowodowało śmierć.

ZE SWIATA.

Straszliwy wybuch.

MOSKWA. Wczoraj nastąpił katastrofalny wybuch w największej moskiewskiej przetwórni gumy. Z niewyjaśnionych przyczyn eksplodowało kilkanaście zbiorników z benzyną i innemi płynami łatwopalnemi, nagromadzonemi w składzie fabrycznym. Prawie cały gmach fabryki wyleciał w powietrze, 8 robotników zostało zabitych, kilkudziesięciu innych odniosło ciężkie obrażenia. Wybuch spowodował pożar, który do tej pory nie został jeszcze ugaszony. Detonacja słyszana była w okręgu kilkunastu kilometrów.

Podłużanie kości

Medycyna na nowych drogach.

W klinice New Yorku „Hospital for Diseases of the Joints" zostały przeprowadzone z doskonałym skutkiem doświadczenia podłużające kości nóg osób utykających.

Przy pomocy odpowiedniej operacji chirurgicznej powoduje się regenerację brakujących części, a tem samem wydłużenie kości.

Stwierdzono, że można osiągnąć wydłużenie kości na dwa i pół, a nawet trzy centymetry.

Ford podwyższa zarobki swym pracownikom.

Znane warsztaty samochodowe Henryka Forda w Detroit powróciły obecnie do taryfy płac z roku 1929. Każdy robotnik, zajęty w warsztatach Forda, otrzymywać będzie odtąd jako minimalną płacę 6 dol. dziennie.

Unormowanie warunków płacy przez powrót do tych, jakie istniały przed sześcioma laty, wywołało duże zadowolenie wśród pracowników w fabrykach Forda.

Niewidomy od lat 20-tu malarz odzyskał wzrok.

Prawdziwego cudu dokonała wiedza medyczna na znanym malarzu francuskim Juljanie Lemordant, który skutkiem ran w czasie wojny, postradał wzrok i przez 20 lat żył w mrokach całkowitej ślepoty, ostatnio zaś na jednej z klinik paryskich odzyskał siłę widzenia.

Lekarze paryscy spodziewają się, iż zczasem nerw wzrokowy Lemordanta, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie jest przerwany, będzie normalnie funkcjonował.

Kłopoty najgrubszego w Anglji pasażera.

Sir Frederic Henderson może śmiało powiedzieć o sobie, że jest „najważniejszym" człowiekiem w Anglji. Waży on bowiem tylko 150 kilogramów, a jego tusza przyczynia mu szereg niezliczonych kłopotów w życiu codziennem.

Podróż z Londynu do Edymburga, którą zamierzał odbyć sir Henderson, była jedną z najciekawszych przepraw w jego życiu. Gdy już z trudem, sapiąc jak miech kowalski, wywindował się po stopniach wagonu do drzwi, stało się coś niespodziewanego. Stopnie załamały się pod ciężarem grubasa i sir Henderson spadł na ziemię. Z trudem podniesiono go wobec ciężkich obrażeń odwieziono do szpitala. Wagon z oberwanemi schodami odczepiono od pociągu i odesłano do warsztatów reperacyjnych.

Poszkodowany na zdrowiu sir Henderson zaskarżył zarząd kolei o odszkodowanie w sumie 5.000 funtów. Kolej broni się przed zarzutem niewytrzymałości schodów, twierdząc iż nie może brać pod uwagę okoliczności wyjątkowych w postaci 150 kilogramowej wagi pasażera, wybiegającej poza zwykłą przeciętną normę. Raczej kolei przysługiwałoby prawo żądania od sir Hendersona, odszkodowania za wyrządzoną szkodę.

Ciekawe jest jak rozstrzygnie niezwykły spór sąd, przed którym staną rzecznicy obu stron.

Trockiści podnoszą głowę.

Fermenty wewnętrzne w partji komunistycznej.

Przed dwoma miesiącami wielką sensację w Moskwie wywołało odwołanie długoletniego sekretarza CIK a Z. S. S. R., Abela Jenukidze z zajmowanego stanowiska i wysłanie go do Tyflisu, gdzie według doniesień prasy sowieckiej miał objąć stanowisko prezesa CIK a federacji kaukaskiej.

Przeniesienie Jenukidze z jednego z naczelnych stanowisk w Moskwie do dalekiego Tyflisu motywowano wówczas tem, że Jenukidze jako jeden z najlepszych znawców stosunków kaukaskich potrzebny jest tam na odpowiedzialnem stanowisku kierownika administracji sowieckiej.

W ciągu ostatniego czasu w prasie sowieckiej było dość głucho o tej nominacji oraz o objęciu nowego stanowiska przez Jenukidze na Kaukazie.

Obecnie wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły rzucające światło na powody degradacji wybitnego dygnitarza sowieckiego, oraz na wewnętrzne fermenty w partji komunistycznej.

Jak się okazuje w sekretarjacie CIK-a którego szefem był Jenukidze, wykryta była tajna organizacja opozycjonistów lewicowych. Jednym z najbardziej czynnych kierowników tej organizacji był dyrektor biblioteki im. Lenina Niewski. Bibljoteka ta znajduje się w bezpośrednim zarządzie sekretarjatu CIK-a i posiada daleko idące uprawnienia co do sprowadzania z zagranicy zakazanych w Sowietach pism i książek. W ten sposób nawiązano bezpośrednie stosunki z Trockim i otrzymywano od niego instrukcje co do akcji opozycjonistów przeciwko Stalininowi. Propaganda trockistów szła w kierunku udowodnienia przed masami oportunizmu zagranicznej polityki Stalina, wiążącego się układami kompromisowemi z całym szeregiem państw kapitalistycznych przy jednoczesnem zredukowaniu działalności Kominternu.

Jako jeden z dowodów prawicowego oportunizmu Stalina przytaczano fakt ciągłego odraczania sesji Kominternu, która w ten sposób dotychczas nie mogła się odbyć.

Wykrycie nowej, dobrze zakonspirowanej organizacji trockistów podziałało oszałamiająco na Kremlu, ponieważ gnieździła się ona w samym sekretarjacie parlamentu sowieckiego, t. zn. CIK-a Z. S. S. R.

Jenukidze, jako szefa sekretarjatu uczyniono odpowiedzialnym za działalność lewicowej opozycji, nie chciano jednak nadawać rozgłosu tej sprawie i dlatego wybrano formę honorowej banicji Jenukidze do Tyflisu.

RADJO.

WARSZAWA 26 maja

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.03 Pobudka do gimnastyki 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka religijna (płyty) 10.30 Nabożeństwo z kościoła św.Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.02 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.15 Muzyka z płyt. 15.22 Przegląd rynków produktów i rolnych 15.35 Płyty. 15.45 „Jak żyć z ludźmi“ — pogadanka roln. 16.00 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.40 „Sejsmograf“, opowiadanie. 17.00 Koncert z Torunia 17.20 Audycja dla dzieci starszych. 17.50 Kultura życia codziennego. 18.00 Koncert ork. P. R. 18.45 Zycie młodzieży. 19 00 Program na dz. następny 19 08 Wiadomości sportowe lokalne 19.13 Muzyka z płyc. 19.45 Feljeton z Poznania 20.00 Dzien. wieczorny. 20.10 „Jak pracujemy w Polsce“. 20 15 „W godzinę śmierci“. 21.30 „Co czytać“. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert symfon. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

WARSZAWA 27 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Z oper Puccini'ego (płyty). 12 45 Pogadanka dla matek. 12.55 Dziennnik południ. 13.05 Melodje Albionu — wyk. sekstet N. Mańskiej. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota 16.30 Lekcja jęz niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Utwory fortepian na lewą rękę w wyk. H. Sztompki. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.20 Ogólnopolska rezerwa. 17.40 „Walka występku z łatwowiernością ludzką“. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Arje i pieśni. 1825 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Verdi; Fragmenty z „Requiem“ (płyty). 19.07 Program na dzień następny 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska 20.00 Koncert w wyk. sekstetu P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert współczesnej muzyki kameralnej. 22.00 Koncert reklamowy. 22 15 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 Muzyka z płyt.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

50 (powieść)

Ale to były rzeczy już dawne, o których młodzi tylko ze słyszenia mówili. Kilka razy Roman chciał się o to ojca zapytać, ale nie śmiał.

O sprzedaży Oksaniny marszałek mówić nie lubił i prawie nigdy nie wspominał o nowonabywcy.

W pierwszej chwili zapytał się w prawdzie o niego, ale w zafrasowaniu zdawał się nie słuchać odpowiedzi, czy też o niej rychło zapomniał.

Roman lękał się więc wznawiać tę kwestję zwłaszcza w ostatnich czasach, przez wzgląd na podupadające coraz bardziej zdrowie ojca i osłabioną jego pamięć.

Teraz Roman odżył nieco na myśl, że o tych wszystkich kłopotach swoich będzie mógł zupełnie otwarcie pomówić ze Stefanją. Ona go nie posądzi, jak Zenobja, o przesadę, wszystko serdecznie wyrozumie i może dobrą radę poda. Zwłaszcza o dalszej karjerze Zygmusia należało pomyśleć; Stefanja, mająca liczne i możne stosunki w Paryżu, mogła nawet bardzo skuteczne dać mu poparcie.

Z tych tedy wszystkich powodów wyglądał Roman z upragnieniem przyjazdu dawno niewidzianej siostry.

Nadszedł wreszcie dzień oczekiwany, a było to na pół roku przed powrotem Zygmunta do domu.

Tego poranku, cały szereg wozów, pojazdów i bryczek pociągnął na stację pocztową i zwoził dzień cały pąki, pakunki, kufry i skrzynie z rzeczami hrabiny.

Około południa w szerokiej alei, prowadzącej do pałacu, ukazała się wielka karoca sześciokonna, w wyjątkowych tylko uroczystościach w Jurpolu używana. Przez okno karety wyglądała twarz Stefanji, niemłoda już, okolona siwemi włosami, ale o żywem i bystrem spojrzeniu.

Obok niej, od czasu do czasu ukazywała się uśmiechnięta twarzyczka piętnastoletniej dziewczynki, zadającej widocznie co chwila pytania i szczebiocącej wesoło. Irence wszystko tu zdawało się nowem, ślicznem, interesującem.

Było to w pierwszych tygodniach zimy i cała okolica okryła się już białym jak puch śniegiem. Krajobraz, jeśli nie tak piękny, jak w lecie, miał wszakże swój wdzięk odrębny; oczom Irenki, nienawykłym do podobnego widoku. przedstawiał się niezmiernie uroczo matce jej zaś przypominał pierwsze lata młodzieńcze. To też z żywością sobie właściwą pani de Larjeac rzucała spojrzeniami, to w tę, to w ową stronę, przypominała sobie najdrobniejszy szczegół, a odpowiadając na pytania niemniej zainteresowanej córki, często zwracała się ku siedzącemu naprzeciw pasierbowi.

Ale hr. Jakób, zdawał się na nic uwagi nie zwracać. Zapatrzony bezmyślnie przed siebie, siedział nieruchomo i tylko od czasu do czasu wzdrygał się na trzaskanie z bicza lub głośniejsze wołanie forysia:

— Wi-ha-hot!

— POurquoi crie t-il si fort?—zapytywał z niechęcią.

Przybycie Stefanji nietylko dla mieszkańców jurpolskiego pałacu było ważnym wypadkiem. W całej okolicy wieść ta rozeszła się natychmiast, budząc powszechną ciekawość, każdy bowiem pragnął ujrzeć na własne oczy hrabinę z Paryża, miljonerkę, zjawisko niezawodnie rzadkie w okolicach Humania.

To też z bliższego i dalszego sąsiedztwa zaczęto się zjeżdżać do Jurpola. Pan Roman witał wszystkich uprzejmie, gościł, zapraszał, chociaż ostatnie wypadki znacznie go ostudziły w sąsiedzkich uczuciach, które on sobie niegdyś przedstawiał, jak zresztą wszystko, w idealnych barwach.

Widział on, jak zachwianie się jego w interesach wpływało na te uczucia ociębiające, jak odsuwali się od niego i zmieniali to nawet ci, którzy dawniej zdawali mu się najbardziej życzliwi, jak nie chętne o nim zdania i pogłoski przyjmowały się łatwo teraz, gdy go przestał otaczać blask wielkiej fortuny.

Był nawet czas, że tak dawniej ludne gościnne pokoje jurpolskiego pałacu, opustoszały prawie zupełnie. Sąsiedztwo zdawało się zapominać o Jurpolu; mała tylko liczba najwierniejszych i bliższych przyjaciół Romana, odwiedzała go od czasu do czasu, a on czuł coraz bardziej wzmagający się chłód, coraz większą pustkę dokoła siebie widział.

Poprawiło się to nieco po kontraktach kijowskich, gdy Roman za pomocą p. Borskiego, o czem ogół nie wiedział, spłacił znaczną część długów, na Jurpolu ciążących. To wstrzymało pogłoski o ruinie i poprawiło odrazu stan rzeczy, a ciekawość, obudzona przybyciem pani de Larjeac, dokonała reszty.

Pani Stefanja wszystkich też odrazu chwyciła za serce. Pełna uprzejmości i swobody, żywa, wesoła, zdumiewała swą przystępnością szlachtę, która zrazu lękała się wielkopańskich tonów.

Hrabina od przyjazdu swego do Jurpola bawiła się doskonale. Wszystko ją tu zajmowało jak nowość, wszystko było nie takie, jak to, do czego nawykła, a ileż rzeczy przypominało jej pierwsze lata dzieciństwa, młodości i rzewnie poruszało sercem. Zdawało jej się czasem, że przeszłość, że całe to życie wielkoświatowe, które ją olśniewało, ale przynosiło nieraz często i rozczarowania, to złudzenie, że wczoraj to było, gdy dzieckiem bawiła się z Romanem w parku jurpolskim.

Wspomnieniami temi młodniała i tem lepiej, tem serdeczniej czuła się usposobioną dla wszystkich którzy się do niej zbliżali.

We dwa tygodnie potem o niej w całej okolicy nie mówiono, tylko o hrabinie de Larjeac, najmilszej, najgrzeczniejszej osobie, którą za wzór do naśladowania stawiano,

Niemniejszą sympatję obudziła córka hrab'ny, Irena. W piętnastej wiośnie życia miała ona podstawę dorosłej panny z twarzyczką niezmiernie figlarną ożywioną śmiejącemi się oczkami, które miały barwę wody morskiej mieniącej się co chwila.

Każde wrażenie odbijało się w niej jak w zwierciadle, każde też wypowiadane było żywo, różowemi usteczkami dość wydatnemi i zwracającemi na siebie uwagę, naturalnem ale dość głębokiem przecięciem wargi dolnej.

Irena nie była wcale pięknością, ale uderzyć musiała każdego oryginalnością rysów, ruchliwością swej fizjonomji, bystrością spojrzenia, żywością mowy. Miała coś w sobie jej postać, co pociągało; w twarzy, w oczach zielonawych dużych, spoglądających bystro, w kątach ust uśmiechniętych zawsze, była jakaś zagadka, coś, co zastanawiało i budziło ciekawość. Jakkolwiek urodzona w Paryżu, Irenka mówiła biegle po polsku.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.